

## Komentarz redakcyjny

prof. dr hab. n. med. Barbara Dąbrowska

Warszawa



Zachęcam Czytelników do analizy tych elektrokardiogramów i ich opisów, bo to dobra sposobność, by prze-myśleć rzadko spotykane przez lekarzy praktyków formy interferencji różnych rozruszników serca: paru kardioto-powych i jednego sztucznego, stymulują-cego przedsionki. Autorzy omawiają te aspekty wyczerpująco i przejrzysto.

Moje jedyne zastrzeżenie dotyczy tytułowego miana, czyli rytmu węzłowego. Nie zmieniałam go na „rytm z łącza przed-sionkowo-komorowego (p-k)”, jak to mi się zdarzało poprzed-nio w ramach poprawek redakcyjnych (i w porozumieniu z autorami), aby mieć pretekst do dyskusji na ten temat, po-nieważ rozpoznawanie „rytmów węzłowych” jest wciąż po-pularne (nie tylko w Polsce), a ostatnio zostało usankcjonowa-ne w aktualnych zaleceniach PTK dotyczących mianownictwa EKG [1]. Jednak warto pamiętać, że nazwa ta jest pozostałością poglądu z pierwszej połowy XX wieku, gdy sądzono, że węzeł p-k ma właściwości bodźcotwórcze; obecnie zaś eksperci z prestiżowych towarzystw kardiologicznych z reguły uwzględ-niają odrębne role dwóch anatomicznych struktur w procesach rytmogenezy — łącza p-k i węzła p-k [2, 3].

Węzeł p-k jest częścią łącza — małą, zbitą, gęsto upako-waną komórkami strukturą, która pełni jedną tylko funkcję — przekaźnika fali pobudzenia z przedsionków do komór (choć nawet sposób realizacji tej prostej z pozoru czynności wciąż budzi wątpliwości [4]). Dotychczas nie wykazano, by miał on zdolność wytwarzania bodźców i wciąż dominuje przekonanie, że wszystkie czynne rytmy z okolicy węzła po-chodzą z porzrzuconych w obrębie jego łącznotkankowej

osłonki ognisk komórek bodźcotwórczych. Osłonka ta (o objętości kilkakrotnie większej od węzła) wraz z samym wę-złem, dwoma pasmami włókien przewodzących docierających do węzła z przedsionków oraz pniem pęczka Hisa od kilku-dziesięciu już lat nosi nazwę: łącze p-k. Toteż wg ekspertów AHA/ACC/ESC/HRS [2, 3] wszystkie czynne lub zastępcze ryt-my, w tym częstoskurcze, jak też pojedyncze pobudzenia wy-wodzące się z tych ognisk, to rytmy lub pobudzenia z łącza p-k (*junctional rhythms/beats*). Jedyną arytmia, w której nazwie pozostał węzeł p-k, jest częstoskurcz nawrotny z tego węzła, ponieważ powstaje on w pętli reentry, składającej się z dwóch wewnątrzwęzłowych szlaków przewodzących (pechowo ten właśnie częstoskurcz został określony w wytycznych PTK [1] mianem... częstoskurcz nawrotny z łącza p-k).

Może zatem, za ekspertami z wymienionych wyżej opi-niotwórczych towarzystw kardiologicznych, warto upo-wszechnić taką formę mianownictwa rytmów pochodzących z łącza, która uwzględnią rzeczywistą rolę jego składowych w czynności elektrycznej serca?

**Konflikt interesów:** nie zgłoszono

### Piśmiennictwo

1. Grupa Robocza PTK. Zalecenia dotyczące stosowania rozpoznań elektrokardiograficznych. *Kardiol Pol*, 2010; 68 (suppl. IV): S335–S389.
2. ACC/AHA/ESC Guidelines for the management of patients with supraventricular arrhythmias — executive summary. *J Am Coll Cardiol*, 2003; 42: 1493–1531.
3. ACC/AHA/HRS 2006 Key data elements and definitions for electrophysiological studies and procedures. *Circulation*, 2006; 114: 2534–2570.
4. Meijler FL, Fisch C. Does the atrioventricular node conduct? *Br Heart J*, 1989; 61: 309–315.